

# Natalia Moćko

---

## "Anielsko cierpliwy i piekielnie inteligentny" : o intensyfikacji w profanum za pomocą sacrum

---

Linguarum Silva 1, 37-54

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Natalia Moćko

## ***Anielsko cierpliwy i piekielnie inteligentny – o intensyfikacji w profanum za pomocą sacrum***

Przejście z przestrzeni sakralnej do tej, którą nazywamy przestrzenią nieświętą, nosi nazwę sekularyzacji, desakralizacji lub laicyzacji<sup>1</sup>. Proces desakralizacji języka wydaje się szczególnie interesujący, bo reprezentuje dwie przeciwne sfery – *sacrum* i *profanum*, których przenikanie się w języku stanowi ciekawe pole do rozpatrywań. Sfery te, **antonimiczne** z punktu widzenia eschatologii oraz semantyki, wkraczając w obszar pragmatyki, często stają się narzędziem wyrażania **uczuć dotyczących jednej sfery mentalnej**. Zjawisko sekularyzacji w następujący sposób tłumaczy Alicja Nagórko:

Rodzimym odpowiednikiem dla międzynarodowych terminów *sekularyzacja* albo *laicyzacja* jest *zeświecczenie*. Bazę dla *sekularyzacji* stanowi przymiotnik *saecularis* ‘świecki’. Pochodzi on z kolei od *saeculum* ‘wiek, stulecie’, znanego z liturgicznej formuły *in saecula saeculorum* ‘na wieki wieków’. To skojarzenie, znane wiernym pamiętającym mszę łacińską, może być mylące i prowadzić niekiedy do utożsamiania sekularyzacji z sakralizacją. (Sprzyja temu brzmieniowa bliskość obu określeń). [...] Jak doszło do ewolucji znaczenia, która od *saeculum* doprowadziła do *sekularyzacji*? Otóż *saeculum* jako nazwa okresu czasu kojarzy się nam z doczesnością, a więc z tym światem, który stoi w opozycji do wieczności, a więc rzeczywistości pozaziemskiej.

(NAGÓRKO, w druku)

Chciałabym w tym miejscu zwrócić uwagę na co najmniej dwie istotne kwestie dotyczące pojęcia sekularyzacji. Po pierwsze, nie sposób rozpatrywać laicyzacji inaczej niż jako proces (Nagórko wspomina wręcz o ewolucji znaczenia), którego ram czasowych ani rozległości nie zamierzam

---

<sup>1</sup> Dla niniejszej pracy stosować będę wymiennie terminy *sekularyzacja*, *desakralizacja*, *laicyzacja* oraz *zeświecczenie*.

poddawać ocenie, niemniej jednak sygnalizują postępujący charakter zjawiska. Ta uwaga skłania do refleksji, że laicyzacja, w której wyniku przenikają się wzajemnie sfera świętości i przyziemności (lub codzienności), jest procesem wciąż otwartym i rozpatrywana może być jedynie z punktu widzenia *hic et nunc*. Druga kwestia tyczy się dookreślenia sekularyzacji jako zjawiska o charakterze wertykalnym, gdzie przebieg procesu postępować będzie od *sacrum* do *profanum*, a zatem posługiwać się będą takimi jednostkami<sup>2</sup>, które w języku prymarnie należą do sfery *sacrum* lub są z tą sferą identyfikowane, wtórnie zaś znalazły zastosowanie w języku publicystyki, beletrystyki oraz w wypowiedziach internautów na forach internetowych. Nie będę się natomiast zajmować procesem odwrotnym, czyli jednostkami leksykalnymi używanymi w mowie potocznej, należącymi do sfery *profanum*, które to jednostki w ostatnim czasie znajdują swe zastosowanie np. w języku liturgii<sup>3</sup>.

Aby lepiej zrozumieć, czym jest wspomniana sfera *sacrum*, należy sięgnąć przede wszystkim do wiedzy z zakresu religioznawstwa. Zacznę od słów Eliadego, który opisuje obszar święty oraz sakralizację świata następująco:

Jest więc obszar święty, a więc „mocny”, ważny, i są inne obszary, nie uświęcone, a więc pozbawione struktury i konsystencji, jednym słowem – amorficzne. Więcej: dla człowieka religijnego ta niejednorodność przestrzeni znajduje wyraz w doświadczeniu przeciwieństwa, jakie zachodzi między obszarem świętym, jedynym rzeczywistym, tym, który istnieje realnie, a całą resztą, otaczającą ów obszar dziedziną bezkształtu.

(ELIADE, 1970: 53)

Z przytoczonych słów wynika najważniejsza cecha świętego obszaru, obszaru *sacrum*, mianowicie – istnieje on zawsze w opozycji do przestrzeni nieuświęconej. Zarazem jednak przestrzeń święta jest ważniejsza, a więc bardziej waloryzowana pozytywnie. To przestrzeń pierwotnie należąca bóstwom i wszystkiemu temu, co wiąże się z kultem.

Do pola semantycznego obszaru *sacrum* zaliczam przede wszystkim wyrażenia związane bezpośrednio z *niebem* i *piekłem*. W obrębie pola znajdują się przykładowo wyrażenia wskazujące na postać i od niej derywowane: *Bóg, boski, bosko, diabeł, diabelski, diabelsko, szatan, szatański, szatańsko, anioł, anielski, anielsko* (i synonimiczne wyrażenie stanu: *cudownie*) itp., ale również wyrażenia oznaczające miejsce i od nich derywowane: *piekło, piekielny, piekielnie, niebo, niebiański, niebiańsko*, oraz synonimy tego ostatnie-

<sup>2</sup> Mówiąc o jednostkach, mam na myśli jednostki leksykalne języka polskiego.

<sup>3</sup> Nie będę zatem zajmować się np. rolą perswazji w wypowiedziach kaznodziejów itp.

go: *nieziemski, nieziemsko, nadludzki, nadludzko*. W skład pola semantycznego wejdą zatem wyrażenia prezentujące dwa bieguny – *niebo i piekło* (oraz ich derywaty), a także wyrażenia, które możemy umiejscowić między tymi biegunami, np. *niebiański*, i ich synonimy, np. *nieziemski*.

W celu przedstawienia funkcji wyrażen, które pierwotnie należały do sfery *sacrum*, obecnie jednak znajdują zastosowanie poza nią, przyjrę się szerzej pojęciu desakralizacji, zaczynając ponownie od rozpatrzenia religioznawczego punktu widzenia.

„Sakralizacja” natomiast pochodzi od terminu *sacer, sacrum* (święta, poświęcona rzecz, oddana na użytek religijny) i polega na oddzielaniu czegoś od użytku świeckiego i przenoszeniu w sferę sakralną, religijną. Desakralizacja natomiast oznaczałaby proces odwrotny – polegający na przywracaniu osobom i rzeczom ich właściwej, związanej z ich naturą, wartości i funkcji.

Zarówno jeden, jak i drugi termin i oznaczane przez nie zjawiska wiążą się z dualistyczną koncepcją rzeczywistości – i zakładają podział świata na dwie sfery: sferę istotnie i wprost religijną (sakralną) oraz sferę laicką, świecką, areligijną. Historia naszej kultury wskazuje, w jaki sposób nastąpiły tendencje, które swój skrajny wyraz znalazły w obecnych czasach.

(ZDYBICKA, 1993: 413-414)

Ponownie pojawia się określenie rzeczywistości na zasadzie zestawienia dwóch przeciwnych sfer. Pojęcie desakralizacji, w moim mniemaniu, zawiera jednak takie przeniesienia semantyczne wyrażen denotujących pierwotnie sferę religijną, które skutkują częściową lub całkowitą zmianą znaczenia, czasem również wyodrębnieniem się drugiego, nowego znaczenia, należącego już jednak do sfery *profanum*, a zatem do języka codziennego, niezwiązanego ze sprawowaniem kultu religijnego. Warto podkreślić, że owe przeniesienia semantyczne powodują przenikanie obu sfer i powstawanie nowych znaczeń.

Przechodzenie znaczenia, a więc swoista migracja z pierwotnego obszaru *sacrum* do wtórnego *profanum*, ma miejsce, kiedy elementy języka religijnego, lub wręcz stylu religijnego<sup>4</sup>, czy też nazwy oznaczające desygnaty tej sfery upowszechniają się. Elementy te opisuje w jednym ze swych artykułów Maria Wojtak:

Styl religijny, ujmowany jako zbiór cech ekstralingwistycznych wspólnych dla zróżnicowanej genologicznie sfery religijnego

<sup>4</sup> Dla potrzeb niniejszego artykułu będę stosowała wymiennie określenia: *język religijny, styl religijny, język sakralny* itp.

dyskursu, można interpretować jako konfigurację następujących cech: 1) sakralizacja (rytualizacja) – eksponowana lub osłabiana, co powoduje pojawienie się standaryzacji (szablonowości i kliszowania) obok spontaniczności i kreatywności zachowań językowych; 2) symboliczność i związana z nią metaforyczność oraz inne sposoby wystąpienia pośredniego obok mowy wprost (konkretnej i rzeczowej); 3) dialogowość, która zyskuje różnorodne formy – od wypowiedzi rytualnych i kliszowych po scenariuszowość dopuszczającą sytuacyjne ukonkretnianie zachowań.

(WOJTAK, 2005: 120–121)

Z punktu widzenia niniejszego tekstu najbardziej interesująca wydaje się symboliczność i metaforyczność, o których wspomina Wojtak<sup>5</sup>. Istotnie – mówiąc o języku religijnym, nie sposób pominąć symbolicznego charakteru określonych wyrażen, czy wręcz całych sformułowań. Owa cecha symboliczności jest zatem wyjątkowo atrakcyjna z punktu widzenia migracji między sferami *sacrum* i *profanum*. Symboliczność jest w tym sensie ściśle powiązana z obrazowością, o której mowa będzie w dalszej części rozważań.

W artykule tym operować będę między innymi takimi terminami, jak: *sekularyzmy*, *sekularyzacja*, *stopniowanie* oraz *intensyfikacja*, *znaczenie konotacyjne* i *denotacyjne*, jak również *znaczenie metaforyczne* i *obrazowość*. Pojęcia te stanowią części składowe procesu desakralizacji w języku. Poszukiwania zawęzę do zobrazowania użycia sekularyzmów dla podkreślenia **intensywności** danej cechy. Intensyfikacja jest pierwotną właściwością przypisywaną w języku polskim przymiotnikom i przysłówkom. Szerzej o właściwościach intensywności, dostateczności i kompletności, wyróżniających określniki stopnia intensywności pisze Renata Grzegorzczkowska w *Funkcjach semantycznych i składniowych polskich przysłówków* (GRZEGORCZYKOWA, 1975: 39). W tym miejscu zaznaczyć należy, że pojęcie intensyfikacji jest związane ze stopniowaniem. Zależność tę wyraża Grzegorzczkowska w następujący sposób:

Znaczenie i zakres form stopnia w przysłówku stanowią wyraźną paralelę do stopniowania przymiotników. Podobnie jak w przymiotniku formy stopnia tworzone są tylko od części przysłówków, a mianowicie od tych, które informują o cechach czynności, stanów i procesów dających się intensyfikować, np. *ładnie* → *ładniej* → *najładniej* (ale nie *nago* → *\*bardziej nago* itp.). Znaczeniowo forma stopnia wyższego i najwyższego informuje o gradacji cechy, więk-

<sup>5</sup> Szerzej o cechach języka religijnego zob. także BAJEROWA, 1988.

szej jej intensywności w porównaniu z innymi stanami (czynnościami) [...].

(GRZEGORCZYKOWA, LASKOWSKI, WRÓBEL, red., 1999: 533)

W takim też sensie przysłówki mogą się łączyć z przymiotnikami, by sprecyzować cechę, która została zakomunikowana przez przymiotnik (GRZEGORCZYKOWA, 1975: 30). Najczęściej zabieg ten służy uwydatnieniu intensywności danej cechy, czyli podkreśleniu informacji o bezwzględnym wymiarze cechy w przedmiocie (GRZEGORCZYKOWA, 1975: 38).

Warto doprecyzować, co w niniejszym artykule rozumieć będę pod pojęciem intensyfikacji oraz jaki jest jej związek ze stopniowaniem. Przede wszystkim nie sposób rozpatrywać intensyfikacji inaczej niż z przypisywaną jej obrazowością lub, innymi słowy, zabarwieniem emocjonalnym, jakie towarzyszy kategorii intensywności. Już na podstawie tego stwierdzenia można określić intensyfikację jako kategorię semantyczną, czyli posiadającą zbiór desygnatów, którym przypisujemy wybrane cechy semantyczne<sup>6</sup>. W taki sposób określa również kategorię intensywności Ewa Straś (STRAŚ, 2008), dodatkowo przypisując intensywności zależność od ilości, ekspresji i obrazu pojęcia:

Intensywność wskazuje ilość cechy w stosunku do normy (większą, przewidzianą normą i mniejszą niż norma). Ekspresywność za sprawą konotacji nakładającej się na strukturę jednostki językowej dostarcza informacji o subiektywnej ocenie tejże ilości. [...] Ekspresywność jest środkiem wyrazu, uzewnętrznieniem tego, co tkwi w strukturze semantycznej jednostki, w jej treści [...]. Jeśli jest intensywność, to musi być obrazowość.

(STRAŚ, 2008: 24–26)

Warto w tym miejscu zauważyć, że już Edward Sapir zwracał uwagę na zabarwienie emocjonalne gradacji:

W tym wypadku, jak w każdej innej fazie dociekania językowego, przekonujemy się, że im dokładniej badamy rzeczywiste formy językowe, tym bardziej uświadamiamy sobie, że one nigdy nie wyrażają jedynie statycznych, emocjonalnie obojętnych, pojęć i sądów, lecz całe klasy pojęć i sądów, w których zasadnicze pojęcia, definiowane logicznie, są zabarwione przez ujawnione dynamiczne i emocjonalne determinanty.

(SAPIR, 1972: 31)

<sup>6</sup> Więcej o pojęciu *cecha semantyczna* zob. BARTMIŃSKI, 1988.

Nie sposób zatem rozdzielić trzech wspomnianych elementów. Ich relacje proponuję zilustrować następująco: ekspresywność (która przez emocje determinuje wybór przez użytkownika języka takich, a nie innych środków językowych) implikuje użycie odpowiednich intensyfikatorów. Te zaś przenoszą swe znaczenie na całość wypowiedzi i warunkują jej obrazowość.

Zagadnienie intensyfikacji szczegółowo opisane jest w pracy Elżbiety Janus *Wykładniki intensywności cechy* (JANUS, 1981). Autorka omawia w niej wymienione cechy na podstawie konkretnych przykładów z języka polskiego i w większej mierze rosyjskiego, w części wstępnej książki przedstawia natomiast stan badań nad zagadnieniem intensywności cechy. Jak wspomina Janus,

problem intensywności był wiązany z rozległym obszarem pojęć – z porównaniem, ilością bądź miarą. W naszej pracy ograniczymy pojęcie intensywności tylko do znaczenia wyrazu „bardzo”. Rozpatrujemy więc jedynie wykładniki oznaczające wysoki stopień cechy [...].

(JANUS, 1981: 29)

Janus ostrożnie podchodzi do definiowania pojęcia intensywności, jednak wyznacza relację, w jaką wchodzi kategoria intensywności z kategorią stopnia:

Problem wyrażenia typu „bardzo” zazębia się z gramatyczną kategorią stopnia, szerzej – z porównaniem. Powszechnie wiadomo, że tzw. przymiotniki jakościowe charakteryzują się dwiema cechami morfologiczno-składniowymi: stopniują się i mogą się łączyć z przysłówkami stopnia. Związek pomiędzy stopniowaniem gramatycznym przymiotników a wyrażeniami typu „bardzo” sygnalizują pewne zjawiska z zakresu stopniowania. Jak wiadomo, gramatyczne formy komparatywu bywają nieraz używane w znaczeniu superlatywu, a gramatyczne formy superlatywu mogą mieć sens elatywu, tzn. są wtedy tożsame znaczeniowo z wyrażeniami typu „bardzo + przymiotnik”.

(JANUS, 1981: 7)

Pojęciem kluczowym użytym przez Janus jest czasownik *zazębia się*. Intensywność traktuję w tym sensie jako swego rodzaju zbiór cech prymarnie odpowiadających pojęciu. Dopiero takie pojęcie podlega dalszej klasyfikacji, w której wyniku określony zostaje jego stopień. W tym sensie, jak podkreśla Renata Grzegorzczkova, związek między stopniowaniem a intensyfikacją opiera się na wykorzystaniu „pewnych zjawisk z zakresu



stopniowania” (JANUS, 1981: 7). Sformułowanie *stopień intensywności cechy* sygnalizuje, że posługiwać się będą pewnymi wartościami, które dodatkowo mogą ulegać zmianom.

Uwydatnienie intensywności danej cechy służy do informowania o bezwzględnym wymiarze cechy w przedmiocie (GRZEGORCZYKOWA, 1975: 39). Straś wspomina o semantyce intensywności, czyli „wzmocnieniach, wzmożeniach, nasileniach, nawiązujących bezpośrednio do atrybutywności” (STRAŚ, 2008: 20). Na podstawie rozdziału monografii Janus, poświęconego omówieniu stanu badań nad zagadnieniem intensywności, można przytoczyć różne sposoby wyrażania ilościowej gradacji cechy. W artykule pragnę wykorzystać w szczególności sposób opisu gradacji przyjęty przez Straś, oparty na przedstawionej w książce Janus teorii kwantów intensywności<sup>7</sup>. Pod postacią kwantów rozumie Straś pewne porcje cechy zawarte w treści znaczeniowej wyrażenia:

Poziom nasycenia cechy może być zróżnicowany, ale wymaga to wyznaczenia punktu odniesienia. Należy przyjąć, że dla jednostki neutralnej jest to poziom zerowy. Każda jednostka semantycznie lub/i formalnie z nią związana uzyskuje za każdy posiadany kwant intensywności awans o jeden poziom. [...] Wzrost natężenia cechy lokuje konstrukcję komparatywną na poziomie 1JI.

(STRAŚ, 2008: 20)

Charakter gradacyjny polega więc na ocenie danego wyrażenia jako: neutralnego, czyli posiadającego zerowy poziom jednostek intensywności (0JI); posiadającego jedną jednostkę intensywności (1JI; tutaj Straś umieszcza przede wszystkim frazeologizmy); w końcu o najwyższym poziomie intensywności (2JI). Łatwo zauważyć, że poziom nasycenia jest trójstopniowy, przy czym autorka modelu podkreśla, że w każdym przypadku istnieje zależność poziomu wyższego od niższego oraz że w każdym z analizowanych przez nią przypadków konieczny jest poziom podstawowy (0JI), od którego należy zacząć analizę<sup>8</sup>.

O ilości jednostek intensywności będzie decydować nacechowanie emocjonalne, które przypisujemy wyrażeniom pełniącym funkcję intensyfikatorów<sup>9</sup>. W tym sensie interesować mnie będzie znaczenie konotacyjne

<sup>7</sup> Janus jedynie wspomina o pozycji Křižkovej (KŘIŽKOVA E., 1974: *Količestvennaja determinacija prilagatelnych v russkom jazyke (leksiko-sintaksičeskij analiz)*). W: *Sintaksis i norma*. Moskwa, pisząc o kwantach, czyli „cechach semantycznych tkwiących w adwerbialnych intensyfikatorach” (JANUS, 1981: 14–15).

<sup>8</sup> Używać będąc oznaczeń stopnia (0JI, 1JI oraz 2JI) za: STRAŚ, 2008.

<sup>9</sup> Pojęcia tego używam za Křižkovą. Zob. JANUS, 1981. Natomiast Straś definiuje intensyfikatory jako „modyfikatory oddziałujące na semantykę znaku językowego i wzbogające go o znaczenie intensywności” (STRAŚ, 2008: 21).



tych wyrażen, nie zaś znaczenie denotacyjne, które przywołałoby jedynie zbiór określonych desygnatów. Przykładem niech będzie jednostka *piekielnie ciężki*. Użyty intensyfikatory (*piekielnie*) nie będzie w danym wypadku denotatem *piekła*, a jedynie przywoła jego znaczenie konotacyjne, a zatem znaczenie jednostki będziemy mogli jedynie interpretować, biorąc pod uwagę całe wyrażenie (*piekielnie ciężki*). Dlatego też jednostka *piekielnie ciężki* nie będzie eksplikowana \**ciężki jak piekło*.

W niniejszej pracy przyjmę zatem określenie znaczenia metaforycznego dla jednostek, w przypadku których mamy do czynienia z przeniesieniem znaczenia. Janus wspomina w tym względzie o związku wyrażen intensyfikowanych z porównaniem i dodaje: „[...] sam proces intensyfikowania jest też swoistego rodzaju porównaniem. Na tym poziomie analizy, rozważając łączliwość sensów, wkraczamy w dziedzinę struktury myślenia ludzkiego” (JANUS, 1981: 42). Jednostki te można nazywać określnikami stopnia intensywności<sup>10</sup>, intensyfikatorami lub wyrażeniami intensyfikującymi. Zajmę się w szczególności określnikami stopnia, które Grzegorzczkowa traktuje jako „wyrażenia oznaczające nadzwyczajność cechy, określenia związane z nadnaturalnością (»nieziemsko«, »nadludzko«), oznaczające niemożliwość wyrażenia (»niewystówienie«, »niewypowiedzianie«) obok »bardzo«, »ogromnie«”<sup>11</sup>.

To właśnie w owej nadzwyczajności i nadnaturalności kryje się sekret takiej intensyfikacji cechy, która wyda się użytkownikowi języka najlepszym narzędziem do zakomunikowania stopnia natężenia cechy. Wyrażenia nacechowane posiadają poza własnym znaczeniem leksykalnym również ładunek emocjonalny, pełnią więc szczególną rolę jako posiadające funkcję wyznaczników intensywności w najbardziej naturalny sposób – dla wyrażenia natężenia cechy budujemy połączenia jednostek nienacechowanych (*ciężki*) z silnie nacechowanymi (*piekielnie*), aby owo nacechowanie przenieść na całość znaczenia wyrażenia (*piekielnie ciężki*). Cecha ulega wzmocnieniu i staje się bardziej wyrazista (innymi słowy – stopień cechy staje się ‘wysoki’).

Zmiana stopnia cechy jest związana ze swoistą parametryzacją (o niej również wspomina Straś<sup>12</sup>). Będę się zatem zajmować częściami mowy, które opisują jakość, pewne cechy przypisywane danym obiektom. Przedmiot moich badań będą tedy stanowić w szczególności przymiotniki, które w znakomitej większości służą do nazywania cech stopniowalnych (np. *ciężki*, *sprytny*, *przystojny* itd.). Aby zmienić parametry cech przypisanych owym przymiotnikom, wzmocnię znaczenie przez dodanie takiej jednostki, która ze swej natury ma absolutny wymiar cechy. W tym celu posłużę

<sup>10</sup> Za: GRZEGORCZYKOWA. Zob. JANUS 1981: 15.

<sup>11</sup> Zob. przypis 9.

<sup>12</sup> Zob. rozdział *Parametryzacja i przymiotniki parametryczne* (STRAŚ, 2008: 27–33).

się przysłówkami (*anielsko, bosko, szatańsko, piekielnie* itp.) ze sfery *sacrum*, pod względem semantycznym silnie nacechowanymi. Przysłówki te będą pełniły funkcję intensyfikatorów. O prawdopodobieństwie użycia poszczególnych przykładów świadczy zgromadzony materiał, który wyekscerpowałam z korpusów tekstów.

Intensyfikatory, którymi zajmę się w części analitycznej artykułu, należą oczywiście do sfery *sacrum*. Taka przynależność konotuje znaczenie wyrażen jako ‘coś nadnaturalnego’. Zdaje się, że w takim sensie cała jednostka, nie zaś sens konkretnego leksemu ze sfery *sacrum*, przejmuje owo znaczenie. Przeprowadzając swego rodzaju rachunek, można uznać, że (1) *ciężki*, czyli wyrażenie neutralne (oJI), w zestawieniu z wyrażeniem *piekielnie*, czyli ‘nad wyraz’, ale także negatywnie nacechowanym (-), daje nam jednostkę wzmocnioną trzeciego stopnia (za Straś: 2JI) – *piekielnie ciężki* (2JI) (-). Za poziom 1JI można by uznać połączenie komparatywne, ale nieobrazowe *bardzo ciężki*. Porównajmy przykład:

- (1) *Potrafią sobie nawzajem pomagać: Aniu! Czemu ta torba taka piekielnie ciężka? – Przecież zrobiłam na zimę jagody w słoikach! – To tyle waży? Oczywiście Ania nie powie, że oprócz słoików jest w tej torbie biały piasek znad morza w plastikowych butelkach (do wysypywania rabatek na działce), kolekcja kamieni, korzeni, zasuszonych traw... Po co wszczynać dyskusje o tym, co jest absolutnie niezbędne.* (Prasa)<sup>13</sup>.

Ważne jest zatem nacechowanie wyrażenia jako pozytywnie (+) lub negatywnie (-) wartościującego. Od tego rozpocznę analizę. Kolejnym etapem jest oznaczenie ilości kwantów cechy (za pomocą omawianych wcześniej oznaczeń oJI, 1JI, 2JI).

W tym miejscu ujawnia się cała złożoność użycia pojęć ze sfery *sacrum* w odniesieniu do wyrażen pozostających poza nią. Leksem *piekielnie* w tym wypadku konotuje negatywne skojarzenia, ponieważ pierwotne znaczenie wyrazu fundującego *piekło* to z eschatologicznego punktu widzenia miejsce cierpienia i męczarni. Jeśli jednak użyjemy wspomnianego leksemu dla wzmocnienia, jako wyznacznik intensywności jakiejś cechy, to ta wartość (intensyfikacji) eksponować będzie już nie poszczególne elementy, lecz znaczenie całego wyrażenia.

Z nieco inną sytuacją mamy do czynienia w zdaniu:

- (2) *Zwracają się do tego umysłu po pomoc i radę. Sprawa jest piekielnie przykra, zawiła, niejasna, niewytłumaczona i przypomina*

<sup>13</sup> Ilustracja materiałowa w artykule pochodzi z wyszukiwarki korpusowej PELCRA dla danych Narodowego Korpusu Języka Polskiego. <http://www.nkjp.uni.lodz.pl/> [dostęp: 3.03.2012].

*takie oszalałe kaprysy przyrody jak piorun z jasnego nieba.* (Beletrystyka).

Przysłówek *piekielnie* jest zastosowany dla wzmocnienia przymiotnika *przykry*, który posiada ujemne nacechowanie semantyczne. Tworząc schemat, możemy stwierdzić, że *przykra sprawa* (oJI) – wyrażenie nacechowane negatywnie (-) – zostaje zintensyfikowane przez przysłówek *piekielnie*, również negatywnie nacechowany (-), i przybiera formę superlatiwu (2) *piekielnie przykra* (2JI)<sup>14</sup> o łącznym nacechowaniu negatywnym (-). Stopień 1JI ilustruje zapewne wyrażenie *bardzo przykra*. Schemat jest o tyle ważny, że w przypadku wyrażenia *piekielnie* może ono odnosić się do par wyrazów pozostających w relacjach wartości antonimicznych: *inteligentny* (+) – *przykry* (-). Wtedy wyrażenie bywa użyte dla wzmocnienia cechy pozytywnej denotowanej przez wyraz. Dla porównania zdanie:

(3) *Pozuje na głębię, na „problemanta”, poetyzuje w duchu secesji. Jest w tym właściwie nudny i jałowy, mimo że jest **piekielnie** inteligentny.* (Beletrystyka).

*Piekielnie* oznacza w tym wypadku o wiele więcej i lepiej niż *inteligentny*. Jednostka wartościująca *inteligentny* (+) zostaje wzmocniona przez intensyfikator *piekielnie*. Tym razem *piekielnie* traci konotację z piekłem jako miejscem cierpień na korzyść tylko funkcji intensyfikatora, czyli operatora intensyfikacji, którego nie możemy opatrywać minusem, bo istotniejsze jest pozytywne nacechowanie całego wyrażenia. Nie jest ważne, że piekło to miejsce męczarni, ale ważne, że to męczarnie najgorsze, jakie człowiek sobie wyobraża – nadrzędną cechą całego wyrażenia staje się jego wzmocniona intensywność. W efekcie otrzymujemy wyrażenie pozytywne nacechowane (3) *piekielnie inteligentny* (+).

Analogicznie możemy przeprowadzić analizę dla przysłówka *szatańsko*:

- (4) *Pierwszy duży elektroniczny komputer – nazywał się ENIAC – powstał w Filadelfii dokładnie pół wieku temu. Ważył 30 ton, zajmował więcej miejsca niż garaż na dwa samochody, psuł się średnio co siedem minut. I był **szatańsko** trudny do programowania.* (Prasa).
- (5) *...Trzeba przyznać, że Degajew był nie tylko **szatańsko** sprytny, ale i bardzo zdolny, umiejący rozkochiwać w sobie kobiety.* (Beletrystyka).

<sup>14</sup> W każdym z podanych przykładów przedstawię schemat, który zakłada ukazanie formy neutralnej – np. *przykra sprawa* (oJI), oraz superlatiwu, czyli już najsilniej zintensyfikowanej formy – *piekielnie przykra* (2JI). Forma średnia w tym przypadku może wyglądać następująco: *bardzo trudna sprawa* (1JI).

- (6) *A szatańsko wręcz przystojny Nikola, ponaddwumetrowy mężczyzna (kobiety modliły się o chwilę jego uwagi), któremu izolowane gumą buty dodawały jeszcze kilka centymetrów wzrostu, stał zachwycony i patrzył, jak długie na 40 m iskry strzelają w niebo z masztu laboratorium.* (Prasa).

W pierwszym z przytoczonych przypadków (4) silnie nacechowany intensyfikatory *szatańsko* (-) wzmacnia również ujemnie nacechowany przymiotnik *trudny* (-). Schemat przebiegać będzie w następujący sposób: *trudny* (oJI) – *bardzo trudny* (1JI) – *szatańsko trudny* (2JI). W przykładach (5) i (6) następuje wzmocnienie negatywne takich wyrażení, które traktujemy w języku jako nacechowane neutralnie lub wręcz dodatnio (*sprytny*) i zdecydowanie dodatnio (*przystojny*). Mamy zatem: (5) *sprytny* (oJI) – *bardzo sprytny* (1JI) – *szatańsko sprytny* (2JI) oraz (6) *przystojny* (oJI) – *bardzo przystojny* (1JI) – *szatańsko przystojny* (2JI)<sup>15</sup>.

Przytoczone zjawisko językowe jest o tyle interesujące, że zdaje się jednostronne – na tej zasadzie, że wartościujący ujemnie leksem, kiedy traci swą pierwotną konotację, może wzmocnić znaczenie pozytywne i, w efekcie, tworzy jednostkę nacechowaną semantycznie pozytywnie, ale konwergencja zjawisk nie zachodzi w sytuacji, gdy intensyfikatorem jest wyrażenie nacechowane dodatnio. Tak dzieje się w przypadku wyrażenia *anielsko dobry*, które jest akceptowalne, w odróżnieniu od *\*anielsko złośliwy*, którego już nie zaakceptujemy. Dla potwierdzenia przeanalizujmy przykład (7):

- (7) *Za największe wyzwanie aktorskie w swojej dotychczasowej karierze uważa rolę Faustyny w filmie Jerzego Łukasiewicza. – To postać świętej, a bardzo trudno jest zagrać kogoś, kto jest **anielsko** dobry przez całe życie.* (Prasa).

*Anielsko* jest zatem w przytoczonym przypadku wzmocnieniem jednostki też wartościującej pozytywnie – *dobry* (+): *dobry* (oJI) – *anielsko dobry* (2JI). Podobnie w innych przykładach:

- (8) *Figury z przeszłości, jak Amor Caravaggia, a nawet papież Innocenty III z fresków Giotta często przekształcają się w jego obrazach w postać **anielsko** pięknej dziewczynki w białych podkolanówkach.* (Prasa).

<sup>15</sup> W pozostałych przykładach ograniczę się do podania formy neutralnej, posiadającej oJI, oraz formy superlatiwu, która będzie miała 2JI, pominię zaś formę pośrednią (1JI).

- (9) *Nie mam ochoty być dłużej **anielsko** cierpliwa. Ochoty – czy siły? Przytrzaśnięta w chatce pod lasem nie jestem samodzielna.* (Beletrystyka).

Schematy przytoczonych przykładów będą następujące: (8) *piękna* (+) (oJI) – *anielsko piękna* (+) (2JI) i analogicznie – (9) *cierpliwa* (+) (oJI) – *anielsko cierpliwa* (+) (2JI).

Ciekawym aspektem omawianego zjawiska jest jego powszechność zarówno w beletrystyce, jak i w materiale wyekscerpowanym z prasy czy z forów internetowych. Wszystkie wymienione przykłady ilustrują właśnie ograniczoność intensyfikatora *anielsko* do wyrażen wartościujących pozytywnie jednostki. Nie znalazłam ani jednego przykładu na wzmocnienie przez przysłówkę *anielsko* jednostki negatywnie wartościującej. Intuicyjnie nie zaakceptujemy w języku połączeń typu: *\*anielsko trudny*, *\*anielsko przykry* itp. Analogicznie sytuacja prezentuje się w przypadku wyrażenia *bosko*. Zdaje się, że intensyfikuje ono tylko wyrażenia o pozytywnej konotacji. Takie wnioski popiera materiał źródłowy:

- (10) – *Ma na imię Sergio – powiedziała Katia, gdy się oddalił. – Prowadzi tę knajpkę razem z synem Adrianem, który jest **bosko** przystojny, ale teraz musiał wyjechać, bo w Palermo zachorowała jego matka.* (Beletrystyka).
- (11) *Ostatnio tak schudłam. To dzięki masażowi pana Zaniewskiego. **Bosko** przystojny. Nineczka mi go poleciła.* (Beletrystyka).

To samo zjawisko dotyczy leksemu *cudownie*. Materiał źródłowy zawarty w korpusie jest bardzo bogaty, ale zawiera tylko przykłady wzmocnienia jednostek o pozytywnym nacechowaniu:

- (12) *Filizanka z kredensu mojej babci. Nie jest to subtelność miśnieńska. Fajans. Ulubiony zapach **cudownie** parzonej kawy zbożowej.* (Beletrystyka).
- (13) *Na **cudownie** piaszczystym dnie morza kwiaty i domki niby bajeczne kolorowe ule, plaża, małe sztuczne słońeczko w bani powietrza, nad którą otwierał się cudowny i tajemniczy widok morskiego życia.* (Beletrystyka).

Takie ograniczenie nie obowiązuje jednak w przypadku przysłówka *nieziemsko*, który w prasie i Internecie bywa używany dla wyrażenia intensywności cechy negatywnej.

Aby móc dokonać ostrych podziałów przysłówków stopniujących na te, które łączą się z przeciwstawnie nacechowanymi semantycznie, oraz te, w wypadku których taka łączliwość nie zachodzi, należy w sposób analogiczny do poprzedniego przyjrzeć się innym przykładom.

Kolejnym wyrazem poddanym analizie będzie przysłówek *nieziemsko*, który także należy do nacechowanych przez swą emocjonalność i obrazowość. W tym przypadku trudno jednak jednoznacznie określić, czy jest on przysłówkiem nacechowanym pozytywnie, czy negatywnie. Z łatwością można zauważyć nadnaturalną proveniencję wyrażenia, jego religijny charakter informujący nas o tym, że mamy do czynienia z czymś ponadprzeciętnym. Informuje nas o tym również definicja słownikowa wyrażenia: „**nieziemsko** od *nieziemski* [...] **nieziemski** książk. a) «niepodobny do tego, co kojarzy się z życiem ziemskim; niebiański, rajski, anielski, także bardzo dobry, bardzo piękny» [...] b) «niezwykły, rzadko spotykany, nadzwyczajny»” (DUBISZ, red., 2006).

Jeśli więc użyjemy przysłówka *nieziemski* w pierwszym znaczeniu, to będziemy mieli do czynienia ze wzmocnieniem cechy za pomocą dodatnio nacechowanego intensyfikatora. Dla porównania przykład:

- (14) *Wzięta kaganek ze stołu i podeszła do niego. Biała nocna koszula, oblepiając w ruchu jej ciało, czyniła ją **nieziemsko** atrakcyjną. Bardziej niż gdyby była naga, pomyślał.* (Beletrystyka).

Refleksja nad tym przykładem pozwala na następującą konstatację: przysłówek *nieziemsko*, nacechowany pozytywnie (+), łączy się z przymiotnikiem *atrakcyjna* (oJI), również nacechowanym pozytywnie (+), i wzmacnia go, tworząc w efekcie jednostkę także nacechowaną pozytywnie *nieziemsko atrakcyjna* (2JI) (+). Dla potwierdzenia tej tezy jeszcze inny przykład:

- (15) *Przed śmiercią, której oczekiwał w spokoju, pomyślał, że może była tylko **nieziemsko** pięknym obrazem w lustrze, odbiciem ideału piękna, odbiciem mody, reklam, świata luksusowych przedmiotów i bogatych mężczyzn.* (Beletrystyka).

Możemy potraktować go w sposób analogiczny do poprzedniego. Zatem beletrystyka dostarcza nam przykładów na potwierdzenie tezy, iż pozytywnie nacechowane semantycznie jednostki intensyfikują jednostki również nacechowane pozytywnie, by w efekcie stworzyć wyrażenia nacechowane pozytywnie semantycznie.

Potoczne użycie języka dostarcza jednak różnorodnych przykładów, zdecydowanie mniej jednoznacznych:

- (16) *Tigerek milka nikt tu nie głosi poglądów „im droższe i bardziej firmowe tym lepsze” chociaż osobiście powiem Ci, że bluza za 20 złotych musi być bardzo marnej jakości, a ciuzki abercrombie, co prawda **nieziemsko** drogie ale są dopracowane w najmniejszym szczególe i takie hm, porządne?* (Sic!) (Forum).



Przykład ten obrazuje ponadprzeciętną jakość cechy. Jednak tutaj przysłówek *nieziemsko* będzie się odnosił do tego, co niezwykle. Nie będzie więc należał bezpośrednio do semantycznego pola *sacrum*, lecz znajdzie się w jego obrębie dzięki relacji synonimii do przysłówka *niebiańsko*. Możemy zatem wyodrębnić jednostkę *nieziemsko* reprezentującą sferę *sacrum* oraz jednostkę, która już pierwotnie do tej sfery nie należała. Tak więc – *nieziemsko drogie* będzie to, co jest ‘niezwykle drogie’. Cała zintensyfikowana jednostka będzie nacechowana negatywnie semantycznie (-). Podobnie w innym przykładzie:

- (17) *nie no ja nie neguje, że ktos chodzi do „normalnych” sklepow, chociaz carry wybitnie nie lubie (szmaty **nieziemsko** brzydkie – jak w wiekszosci sklepow teraz – i do tego u mnie niemila obsluga) ale jak slysze, że 20 zl to rozsadna cena za bawelniana bluzke to jakos nie moge uwiezyc – ja za 100% bawelny place do 5 zl... (Forum).*

Wyrażenie *nieziemsko* możemy zatem rozpatrywać dwubiegunowo – w znaczeniu sakralnym i niesakralnym oraz dodatkowo jako intensyfikujące negatywnie bądź pozytywnie całą jednostkę semantyczną. W tym względzie jego charakterystyka będzie zbliżona do znaczenia *nadludzko*, które może być brane pod uwagę jako sakralne bądź świeckie, ale może również odnosić się do par wyrazów antonimicznych. Ilustrują to następujące przykłady wzmocnienia pozytywnego nacechowania wyrażeń:

- (18) *Piątka szkolnych dzieci. I to szóste maleństwo wciąż płaczące, uczone rąk matki, bo go porażenie mózgowe uczyniło bezwładnym. I ta kobieta strasznie zmęczona życiem, kochająca, **nadludzko** cierpliwa... (Prasa).*
- (19) *Bywałem więc **nadludzko** mocny i zdecydowany jak Gene Hackman we Francuskim łączniku albo Rozmowie, oglądanej na jakimś DKF-ie, odważny i zaciekły jak Chuck Norris czy Charles Bronson w Życzeniu śmierci. (Beletrystyka).*

Wzmocnienie przebiega w następujący sposób: (18) *cierpliwa* (oJI) – przez *bardzo cierpliwa* (1JI) – po *nadludzko cierpliwa* (2JI) oraz (19): *mocny* (oJI) – przez *bardzo mocny* (1JI) – po *nadludzko mocny* (2JI).

Z kolei nacechowanie negatywne ilustrują następujące cytaty:

- (20) *Ale skoro już dawno przerobiłeś całą gramatykę, to nie ma się co martwić! Mimo wszystko, teksty nie są **nadludzko** trudne. (Forum).*
- (21) *Próbowałem zasnąć. Mimo ogromnego zmęczenia nie udało mi się. Czasami tak się dzieje. Jesteś **nadludzko** zmęczony i nie jesteś w stanie zasnąć. (Beletrystyka).*



Coraz częściej na forach internetowych pojawiają się jednostki, które dla części użytkowników języka polskiego mogą się wydawać nieakceptowalne, a jednak ich występowanie jest potwierdzone wielokrotnym użyciem w środkach masowego przekazu, takich jak prasa czy wspomniane wcześniej fora internetowe.

Podział przysłówków na wzmacniające tylko dodatnio lub tylko ujemnie oraz wzmacniające zarówno jednostki nacechowane semantycznie dodatnio, jak i ujemnie, proponuję przeprowadzić według następującego kryterium. Kiedy mamy do czynienia z przysłówkiem jakościowym, informującym w sposób porównawczy o pewnych cechach – wtedy cała jednostka przejmuje nacechowanie przysłówka. Z taką sytuacją mamy do czynienia w przypadku przysłówków *anielsko*, *bosko* oraz  *cudownie*, które intensyfikują jedynie wyrażenia nacechowane pozytywnie. Natomiast w pozostałych przypadkach intensyfikacji mogą ulegać pary wyrazów w stosunku antonimicznym. Do stwierdzenia tego można zastosować regułę: kiedy przysówek informuje porównawczo o pewnych cechach, to całe wyrażenie przejmuje jego nacechowanie semantyczne. Zatem jednostka *anielsko dobry* jest nacechowana pozytywnie, ponieważ przysówek znaczy ‘jak anioł’, a *anioł* jest leksemem pozytywnie nacechowanym.

Łatwo zauważyć, że wśród podanych przykładów rysuje się wyraźna biegunowość. Jest ona związana z wyznaczeniem biegunów dodatniego i ujemnego, na których umiejscawiamy odpowiednie wyrażenia z zakresu eschatologicznej sfery *sacrum*. Biegun ujemny będą w tym wypadku reprezentować wyrażenia typu *piekielnie*. Po przeciwnej stronie intuicyjnie usytuujemy wyrażenia nacechowane pozytywnie: *anielsko*, *bosko*. Zależność między wyrażeniami skrajnymi określe za Apresjanem:

Mówi się, że antonimy wyrażają przeciwstawne pojęcia i mają biegunowo różne znaczenia [...]. Przyjmuje się też, że antonimy muszą oznaczać cechy jakościowe, dopuszczające gradację, tak iż pomiędzy dwoma biegunami cechy, których nazwami są odpowiednio antonimy, zawsze możliwy jest człon pośredni (zerowy).

(APRESJAN, 1980: 364)

Pomiędzy tymi biegunami znajdują się wyrażenia typu: *nadludzko* czy *nieziemsko*, które trudno określić jako skrajne. Należy jednak zwrócić uwagę, że intensyfikatory o znaczeniu nacechowanym ujemnie są chętniej wykorzystywane do intensyfikacji zarówno ujemnie nacechowanych leksemów (*trudny*, *przykry*, *niebezpieczny*), jak i tych, które ze swej natury są nacechowane dodatnio (*przystojny*, *piękny*, *cierpliwy*).

W tym sensie mówić powinniśmy o asymetrii semantycznej antonimów, polegającej na tym, że jeden jest bardziej złożony pod względem semantycznym od drugiego (APRESJAN, 1980: 365). Konstatacja ta pozwala nam

stwierdzić, że poza podziałem biegunowym określeń posiadających eschatologiczny wymiar, mamy również do czynienia ze swoistym rankingiem zbioru wyrażań, którym przypisujemy znaczenia metaforyczne za pomocą zestawienia z odpowiednim intensyfikatorem.

Wyraźnie widać, że w rankingu częstości użycia „zwycięzają” intensyfikatory, które umieściliśmy w biegunie posiadających pierwotne ujemne nacechowanie emocjonalne. Trudno wytłumaczyć, dlaczego właśnie tak rozkłada się frekwencja wystąpień, jednak ciekawy jest sam fakt owej dysproporcji. Można powiedzieć, że występujących w języku opozycji nie traktujemy równorzędnie, zwykle częściej używając tych wyrażań, które wydają nam się trafniejsze. Z przyjętego punktu widzenia wynika, że także opozycyjna para wyrażań z zakresu sfery *sacrum*: *niebo* i *piekło* (oraz przynależne im w ramach pola semantycznego inne wyrażenia) jest przez użytkowników polszczyzny traktowana w nierówny sposób. Częściej sięgamy po takie określenia, którym przypisujemy silniejsze nacechowanie emocjonalne i używamy ich dla zintensyfikowania większej liczby wyrażań, nawet jeśli taki zabieg wiąże się z intensyfikacją wyrażenia nacechowanego pozytywnie przez negatywnie nacechowany intensyfikator.

## Zakończenie

Podsumowując krótko poczynione rozważania, należy stwierdzić, że sekularyzmy wpływają na intensyfikację wyrażań, ponieważ posiadają silne nacechowanie emocjonalne. Wyrażają nadzwyczajność, niesamowitość, bo dotyczą sfery, która przez wieki zarezerwowana była dla kultu religijnego. Ewa Straś mówi o kategorii intensyfikacji, porównując cechy opisujące konkretne stany w językach polskim i rosyjskim. Autorka skupia się na eksplicytnym sposobie wyrażania intensywności, czyli zwiększaniu liczby członów (STRAŚ, 2008: 34). Intensyfikacja następuje, kiedy człon zależny uzupełnia semantykę członu podstawowego. W żadnym z przytoczonych przykładów wypowiedzi nie dotyczą sfery nadprzyrodzonej. Użycie leksemów i jednostek leksykalnych z nią związanych ma na celu jedynie wzmocnienie środków przekazu – zarówno w przykładach z forów internetowych czy gazet, gdzie język jest stylizowany na mowę, jak również w książkach, gdzie ważną rolę odgrywa plastyczność wypowiedzi i jej obrazowość. Istotna jest powszechność użycia wyrażań z semantycznej sfery *sacrum* zarówno w literaturze, jak i w tekstach użytkowych. Operacje takie, według mnie, mogą przebiegać w różny sposób.

W niniejszym artykule starałam się ogólnie nakreślić, czym jest intensyfikacja, w jakie wchodzi relacje z innymi kategoriami oraz jaką rolę w tym procesie pełnią przymiotniki (służące do opisu parametrów wybranych cech) i przysłówki (traktowane jako intensyfikatory, czyli jednostki nada-

jące bezwzględny wymiar cechy). By zaprezentować zjawisko intensyfikacji, posłużyłam się wyrażeniami pochodzącymi pierwotnie ze sfery *sacrum*, a następnie zdesakralizowanymi, czyli przeniesionymi poza tę sferę. W wyniku takich zabiegów powstają jednostki odznaczające się silnym nacechowaniem emocjonalnym i obrazowością, a zatem silnie intensyfikujące. Szczególnie ważna wydaje się w tym względzie przynależność intensyfikatorów do biegunowo skrajnych obszarów sfery *sacrum*: *nieba* i *piekła*, wokół których skupione jest niezwykle bogate pole semantyczne określeń służących często do wyrażania uczuć z tych samych pól mentalnych.

## Źródła

Wyszukiwarka korpusowa PELCRA dla danych Narodowego Korpusu Języka Polskiego: <http://www.nkjp.uni.lodz.pl>.

## Literatura

- APRESJAN J.D., 1980: *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka*. KOZŁOWSKA Z., MARKOWSKI A., przeł. Wrocław.
- BAJEROWA I., 1988: *Kilka problemów stylistyczno-leksykalnych współczesnego polskiego języka religijnego*. W: KARPLUK M., SAMBOR J., red.: *O języku religijnym. Zagadnienia wybrane*. Lublin.
- BARTMIŃSKI J., 1988: *Definicja kognitywna jako narzędzie opisu konotacji słowa*. W: IDEM: *Konotacja*. Lublin.
- DUBISZ S., red., 2006: *Uniwersalny słownik języka polskiego*. T. 2. Warszawa.
- ELIADE M., 1970: *Sacrum. Mit. Historia. Wybór esejów*. TATARKIEWICZ A., przeł. Warszawa.
- GRZEGORCZYKOWA R., 1975: *Funkcje semantyczne i składniowe polskich przysłówków*. Wrocław.
- GRZEGORCZYKOWA R., LASKOWSKI R., WRÓBEL H., red., 1999: *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*. Warszawa.
- JANUS E., 1981: *Wykładniki intensywności cechy (na materiale polskim i rosyjskim)*. Wrocław.
- NAGÓRKO A.: *Czy grozi nam zanik poczucia sacrum? Sekularyzacja polszczyzny na tle języków sąsiadów*. Berlin. [W druku].
- SAPIR E., 1972: *Gradacja: Studium z semantyki*. W: WIERZBICKA A., red.: *Semantyka i słownik*. Wrocław.
- STRAŚ E., 2008: *Kategoria intensywności we frazeologii języka polskiego i rosyjskiego*. Katowice.
- WOJTAK M., 2005: *Polimorficzność stylu religijnego we współczesnej polszczyźnie*. W: MIKOŁAJCZAK S., WĘCŁAWSKI T., red.: *Język religijny dawniej i dziś. Materiały z konferencji. Gniezno 3–5 czerwca 2004*. Poznań.
- ZDYBICKA Z.J., 1993: *Człowiek i religia. Zarys filozofii religii*. Lublin.

Natalia Moćko

*Angelically patient and devilishly intelligent –  
On intensification in the profane by means of the sacred*

SUMMARY

The article is an attempt to outline the process of desacralization in language. The very process seems interesting because it concerns two opposite spheres: the sacred and the profane. The author presents the notion of secularization considered from various angles, however, concentrates on secularization, namely the loss of sanctity primarily belonging to the designates of the sphere of the sacred. Such a process takes place in the language when the phrases belonging to the semantic field of sanctity get popularized. The very migration aims at above all creating new meanings. Linguistic search within the phenomenon of desacralization in language is limited to secularisms used to underline the intensity of a given feature. The evaluation of the level of intensity of particular expressions is accompanied by a definition of their emotional marking and vividness. In the last part of the article, the author makes an attempt to answer the question on a bigger popularity of defined intensifiers over others.

Natalia Moćko

*Engelgeduldig und ungeheuer intelligent –  
zu Intensivierung im Profanum mittels des Sacrum*

ZUSAMMENFASSUNG

In ihrem Artikel beabsichtigte die Verfasserin, den Sakralisierungsprozess in der Sprache zu schildern. Der Prozess betrifft zwei entgegengesetzte Sphären – Sacrum und Profanum. Sie berücksichtigt zwei Aspekte des Begriffs, aber sie konzentriert sich auf eine Bedeutung, nämlich – Verweltlichung, d.h. auf den Verlust der Heiligkeit, die primär den Designaten des Sacrum gehörte. Solch ein Prozess verläuft in der Sprache, wenn die zum semantischen Feld der Heiligkeit gehörenden Ausdrücke verallgemeinert werden. Diese Migration bezweckt vor allem, neue Bedeutungen zu bilden. Ihre Sprachrecherchen über das Phänomen der Sakralisierung grenzt die Verfasserin auf die der Hervorhebung von der Intensität einer bestimmten Eigenschaft dienenden Säkularismen ein. Sie beurteilt den Intensitätsniveau von den bestimmten Ausdrücken – Intensifikatoren – und schätzt deren emotionale Merkmale und Anschaulichkeit. Im letzten Teil des Artikels versucht sie die Frage zu beantworten, warum einige Intensifikatoren populärer als andere sind.